



Jan Kielanowski: nauka a etyka i polityka

Źródła niezależnej postawy moralnej, intelektualnej i politycznej prof. Jana Kielanowskiego można szukać słusznie w jego genealogii, choć ścieżki życiowe jego braci pokazują, że inspirowała ona do podjęcia różnych wyborów¹. Można szukać tych źródeł w bogactwie jego osobowości niedającej się zasufladkować po prostu w kategorii „pracownik naukowy”, gdyż był on nie tylko nim – nawet w tej najlepszej interpretacji, jaką nadał mu Stanisław Ossowski: czyli człowieka zobowiązanego do nieposłuszeństwa w myśleniu². Był przecież też z natury nie tylko naukowcem, lecz także znawcą muzyki czy malarzem amatorem, a z wychowania i przekonania – głęboko wierzącym katolikiem³ i równocześnie od pewnego momentu masonem.

Przy takim bogactwie osobowości należałoby pokazać jego niezależność już wcześniej niż w połowie lat 70. XX wieku, kiedy cechy, o których wspomniano

¹ Por. T. Kielanowski, *Prawie cały wiek dwudziesty. Wspomnienia lekarza*, Gdańsk 1987; P. Dziewoński, L. Pobóg-Kielanowski, *Przyczynek do biografii*, Londyn – Warszawa 2012.

² S. Ossowski, *Taktyka i kultura* (1956), [w:] *Stanisław Ossowski w pełnym blasku. Suplement do dzieł*, opr. A. Sułek, Warszawa 2026, s. 189.

³ Por. słowa córki Joanny: „Ojciec był bardzo religijny, przestrzegał praktyk religijnych”, [w:] A. Fastnacht-Stupnicka, *Profesor Tadeusz Kielanowski. Szkic w tle rodziny i epoki*, London 2012, s. 154, a także słowa A. Michnika, *ibidem*, s. 159–160 i [w:] A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między panem a plebanem*, Warszawa 2019, s. 343.

powyżej, się materializowały. Gdzie więc szukać drogi, która go tu doprowadziła? Czy już w 1947 roku, gdy decyduje się, wcale nie jak wielu innych, wrócić do kraju po stażu naukowym w prestiżowych instytutach USA i Wielkiej Brytanii, by wbrew ówczesnej rzeczywistości politycznej uprawiać w kraju naukę, zachowując własną niezależność? Czy na przełomie lat 40. i 50., gdy pisze swoje pierwsze prace naukowe pod kierunkiem prof. Laury Kaufman⁴ i patronatem prof. Mieczysława Czai, gdy musi zadbać o to, by to, co naukowe, było silniejsze niż to, co mogłoby być posądzone o uzależnienie się od narzucanej wtedy naukowcom w Polsce ideologicznej poprawności. Wydaje się, że wówczas Kielanowski w niektórych swoich publikacjach musi przemilczać pewną rzeczywistość, tak by dopiero w trzecim wydaniu swojej ówczesnej sztandarowej książki ujawnić się – ponownie – jako zdecydowany zwolennik czystej genetyki. Jest jednym z kilku młodych ówczesnych przyrodników otoczonych patronatem ludzi mądrych, a równocześnie wpływowych. Z wielu tych młodych po latach wyrosną liczni bohaterowie niniejszego tekstu. Wtedy jednak często byli pod silną presją i bacznią kontrolą władz. Czy np. ceną za tę niezależność (np. odmowę wstąpienia do PZPR) nie było odrzucenie wniosku o nagrodę państwową dla Kielanowskiego w 1955 roku?⁵ Czy to pierwsze doświadczenie zła, które wynika z kierowania przez władzę nauką za pomocą ideologii, nie będzie tym, co uodporni go w kolejnych latach na tego typu zakusy?

Przełom Grudnia 1970, ważny dla robotników rozczarowanych coraz bardziej socjalizmem, tak jak brak konsekwencji w rozwoju osiągnięć Października zwieńczony Marcem, był podobnym rozczarowaniem dla dużej grupy inteligencji i naukowców. Dzisiaj okres pierwszej połowy lat 70. zbyt pośpiesznie jest ujmowany tylko w kategoriach rozwoju gospodarczego, podniesienia stopy życiowej i propagandy sukcesu. Tylko umysły najczulsze, najwrażliwsze mogły dostrzec zagrożenie w ówczesnych pomysłach i realizacjach: ateizacji społeczeństwa,

⁴ Zob. J. Kielanowski, *50-lecie pracy naukowej prof. dr Laury Kaufman*, „Postępy Nauk Rolniczych” 1969, nr 6, s. 151–155.

⁵ AAN, Rada Państwa, sygn. 1650/28/1489, wniosek prof. M. Czai.

narzucenia wychowaniu i nauce kanonu marksizmu-leninizmu, większego nie tylko gospodarczego uzależnienia się od ZSRR, lecz także formalnego podporządkowania administracji rządowej i samorządowej oraz organizacji społecznych jedynej słusznej partii, wzroście nomenklatury, czyli uzależnienia otrzymania niemal każdego stanowiska kierowniczego w Polsce (od gminy do rządu) od decyzji odpowiednich instancji tej partii, i uzależnienia praw obywatelskich od spełniania obowiązków wobec komunistycznego państwa.

W obszarze naukowym już wówczas była widoczna pełna realizacja ustawy o PAN z 1960 roku (wraz z jej nowelizacją z 1970 roku), wzmacniająca kosztem Prezesa, Prezydium i poszczególnych wydziałów Akademii rolę mianowanego przez Radę Państwa sekretarza naukowego PAN, któremu podporządkowano wszystkie instytuty, sięgającą 14 proc. ogółu pracowników administrację i sprawy kadrowe⁶. Równocześnie nadzór nad PAN prowadzi stale MSW przez swój Wydział III, zajmujący się przede wszystkim opozycją świecką, oraz wydziały zajmujące się wywiadem i kontrwywiadem. Teraz, na początku lat 70., wprowadzono dalsze podporządkowanie partii (Wydziałowi Nauki KC PZPR) samych zasad wybierania członków i władz PAN (po raz pierwszy prezesem zostaje członek PZPR, członek jej najwyższych władz – Komitetu Centralnego), towarzyszą temu rozważania o usunięciu z tego korporacyjnego grona niektórych osób (profesorów Michała Łunca i Pawła Szulkina), niedopuszczanie do korporacji innych (Mariana Małowista) lub uniemożliwienie uczestnictwa w jej gremiach kierowniczych już tam obecnych (Bogusława Leśnodorskiego i Witolda Kulę), nawet bardzo wybitnych – w wymiarze światowym – naukowców. Czy wreszcie – co dotknęło bezpośrednio prof. Kielanowskiego – usunięcie (w latach 1970–1975) ze stanowisk

⁶ Por. T.P. Rutkowski, *Niestabilna stabilizacja. PZPR wobec nauki (1956–1970)*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 4, s. 55–69; idem, *Władze PRL wobec Polskiej Akademii Nauk w latach 1982–1984*, [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010 s. 259–292, zob. też AAN, KC PZPR Wydział Nauki i Oświaty, LVII/464, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, wrzesień 1982.

dyrektorskich w instytutach naukowych grupy niepartyjnych profesorów. Wszyscy odegrają w życiu Kielanowskiego ważną rolę.

Walka o niezależną naukę i rzetelnych naukowców

Profesor Kielanowski swoją nie tylko niezależną, ale wręcz krytyczną przynajmniej wobec polityki naukowej PRL postawę pokazał już w kwietniu 1969 roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN wybierającego nowych członków tego gremium. Obok m.in. jedyne do tamtego czasu byłego prezesa PAN wybranego w demokratycznych, konkurencyjnych wyborach, prof. Tadeusza Kotarbińskiego, i historyka prof. Tadeusza Manteuffla był jednym z najostrzejszych krytyków kandydatów wysuwanych wówczas przez rządzących. W rezultacie tej akcji i mimo utracenia przez władze uczonych tej miary co profesorowie Maria Ossowska udało się jej inicjatorom doprowadzić do niewybrania niektórych profesorów skompromitowanych swoją postawą w Marcu 1968. Dla Wydziału Nauki i Oświaty KC, kierującego bezpośrednimi poczynaniami władzy wobec PAN, było oczywistym wnioskiem dążenie do usunięcia Profesora z zajmowanego stanowiska dyrektora instytutu⁷, do czego doprowadzono kilka lat później. A jesienią 1969 roku władze partyjne – z powodów czysto politycznych – zablokowały starania naukowców o wybranie prof. Kielanowskiego na członka rzeczywistego PAN⁸.

Nic więc dziwnego, że już w pierwszej połowie lat 70. XX wieku staje się on uznaną postacią w środowisku niezależnej inteligencji, z której wykielkuje w następnych latach nowa jawna forma opozycji politycznej. W 1974 roku odpowiada na pomysł Anieli Steinsbergowej, Ludwika Cohna, Jana Olszewskiego i Władysława Siły-Nowickiego, którzy przy wsparciu Jacka Kuronia i Adama

⁷ *Notatka w sprawie wyborów nowych członków Polskiej Akademii Nauk*, z 24 kwietnia 1969 r., [w:] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, t. 2, *Materiały partyjne 1950–1986*, opr. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2012, s. 350–355, por. *ibidem*, s. 367.

⁸ *Informacja o wyborach członków rzeczywistych PAN*, z 25 XI 1969 r., podpisana przez kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Andrzeja Werblana, [w:] *ibidem*, s. 376.

Michnika inicjują list do władz w obronie uwięzionych działaczy tajnej, antykomunistycznej organizacji Ruch. Profesor staje się wówczas obok m.in. Stanisława Estreichera, Zbigniewa Herberta, profesorów Marii Ossowskiej i Edwarda Lipińskiego jednym z 11 jego sygnatariuszy, którzy jesienią tegoż roku mogą uznać się nie tylko za moralnych sprawców uwolnienia tych osób⁹.

Co najmniej od września 1975 roku prof. Kielanowski – wśród grona kilkunastu innych osób – jest brany pod uwagę jako członek polskiej sekcji Amnesty International, mającej monitorować przestrzeganie międzynarodowych paktów praw człowieka i aktów prawnych KBWE. Idea jej powołania wzięła się z planu uruchomienia niezależnego, planowanego już od wiosny tego roku „Komitetu krajowego”¹⁰, którego funkcje miały być podobne do tych, pełnionych rok później przez Komitet Obrony Robotników (KOR), a zwłaszcza do tego, czym był od jesieni 1977 roku Komitet Samoobrony Społecznej (KSS) „KOR”¹¹. Już wcześniej Profesor stał się sygnatariuszem programu opozycji demokratycznej, jakim był List 59, i będzie często przebywał w gronie osób, którego ośrodkiem byli m.in. Jan Józef Lipski, prof. Edward Lipiński, Jan Olszewski. Mniej więcej w tym samym czasie Kielanowski został członkiem wolnomularskiej loży Kopernik¹².

Pod kontrolą MSW do końca życia

W sumie nic więc może dziwnego – biorąc pod uwagę realia polityczne w PRL – że prof. Jan Kielanowski od listopada 1975 roku do końca życia był stałym obiektem zainteresowania Wydziału III Departamentu III MSW, zajmującego się inwigilacją, rozpracowywaniem i zwalczaniem osób i organizacji podejrzewanych

⁹ Por. AIPN BU 0222/1460, t. 2, k. 143–144, [za:] R. Graczyk, *Demiurg. Biografia Adama Michnika*, Warszawa 2012, s. 158.

¹⁰ Por. AIPN, Materiały dotyczące J.J. Lipskiego i jego kręgu, AIPN 0204/1241, t. 2, k. 44.

¹¹ Więcej o środowisku tworzącym List 59 i powstaniu KOR zob. J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Komitet Obrony Robotników*, Warszawa 2012, s. 56–75 i 101–131.

O miejscu Kielanowskiego w tych inicjatywach zob. tekst A. Friszke w tym tomie.

¹² AIPN 0204/1241, t. 4, k. 439–443.

o działalność opozycyjną. Początkowo, do przełomu 1980/1981 roku, działa się w to w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania „Amici”. Warto jednak zwrócić uwagę, że już wcześniej „kilkakrotnie był rozpracowywany na okoliczność kontaktów z placówkami dyplomatycznymi”, w tym jedną z tych spraw z lat 1961–1963 znamy z pojedynczych dokumentów i jako zapisaną w ewidencji MSW¹³. Przy rozpracowywaniu Kielanowskiego SB korzystała od początku z podsłuchu i donosów tajnych współpracowników o kryptonimach „Doktor” i „Małgorzata”, a także kontaktów operacyjnych „Olek” i „Wiesław”, osób umieszczonych w pobliżu Kielanowskiego w pracy lub w środowisku, w którym często przebywał. Zadaniem ich było m.in. przekazywanie informacji o planowanych krokach Profesora, a także podejmowanie konkretnych przeciwdziałań.

Na podstawie zachowanych źródeł SB widzimy, że władza zdecydowała się działać na rzecz izolacji Kielanowskiego w środowisku. Między innymi odsuwano go od udziału w konferencjach naukowych w kraju i za granicą, wstrzymywano wystąpienia o ewentualne nagrody i odznaczenia dla niego, a także starano się odseparować go od „pracy wychowawczej z młodzieżą” w okresie, gdy Profesor nie prowadził już zajęć akademickich ze studentami¹⁴.

Sprawcza moc listów protestacyjnych

Być może planując – w lutym 1976 roku – odseparowanie Profesora od młodzieży, wiedziano coś o planach wsparcia przez niego środowiska studenckiego, które po raz pierwszy już od października 1975 roku zbierało w Lublinie i Warszawie

¹³ O podejmowanych przez SB działaniach wobec J. Kielanowskiego zob. C. Kuta, *Działania aparatu represji wobec profesora Jana Kielanowskiego*, [w:] *Granice kompromisu. Naukowcy wobec aparatu władzy ludowej*, red. P. Franaszek, Warszawa 2015, s. 51–78.

¹⁴ Dokładniejszy opis planowanych wobec Kielanowskiego działań, w tym zamiarów m.in. skłócania ze środowiskiem, rozbijania istniejących wokół niego więzi przyjacielskich, zawodowych i środowiskowych, pozyskiwania informacji o życiu prywatnym, rodzinnym i zawodowym, zob. C. Kuta, *Działania...*, op.cit., s. 53–54, a trochę późniejszy przykład rezultatów takiego skłócenia zob. *Spętana Akademia...*, op.cit., t. 1, *Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, Warszawa 2009, s. 287.

podpisy pod listem żądającym uwolnienia z aresztu studenta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Stanisława Kruszyńskiego obwinionego o to, że w liście prywatnym zdezwuował rolę PZPR w państwie. Ta akcja studencka zostaje jednak zatrzymana w drugiej połowie lutego 1976 roku po interwencji Jana Józefa Lipskiego¹⁵. O dalszych losach tej inicjatywy napisano już dokładniej¹⁶. W następnych miesiącach i latach Profesor będzie wspierał wiele podobnych studenckich inicjatyw¹⁷.

Ważne jednak wydaje się tu też podkreślenie w kolejnym okresie – na przełomie 1976 i 1977 roku – powszechnego niemal odczucia prowadzenia przez władze bardziej liberalnej polityki wobec społeczeństwa, a nawet wobec tej jego części, która była postrzegana jako opozycyjna. Patrząc w ten sposób, łatwiej zrozumiemy postawę Prezydium PAN z 30 listopada 1976 roku, które milcząc dotąd w sprawie choćby wydarzeń z czerwca tego roku w Radomiu i Ursusie, nie podjęło jednak teraz płynącej ze strony SB (nieoficjalnie oczywiście) inicjatywy zdyskredytowania Profesora przez wydanie oświadczenia potępiającego jego – jak rozumiemy – jesiennej próby przewozu za granicę świadectw o tychże wydarzeniach¹⁸. Może pamięć, przynajmniej niektórych członków Prezydium (profesorów Janusza Groszkowskiego i Witolda Nowackiego) angażujących się – nawet jeśli tylko chwilowo – to jednak w obronę studentów i inteligencji

¹⁵ O sprawie S. Kruszyńskiego i okolicznościach tego wstrzymania zob. „Kultura” 1976, nr 7–8, s. 123–126 i nr 10 oraz Ł. Garbal, *Jan Józef Lipski. Biografia źródłowa*, t. 2, Warszawa 2018, s. 116–118 i A. Kunicka-Goldfinger, M. Kunicki-Goldfinger, *Janusz Krupski. Opozycjonista i polityk*, Warszawa 2024, t. 1, s. 156–158.

¹⁶ Zob. tekst A. Friszke w tym tomie.

¹⁷ Np. w październiku 1977 r. jest również rzecznikiem, depozytariuszem listu poznańskich studentów do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki protestujących przeciwko wyrzuceniu literaturoznawcy i wybitnego poety dr. Stanisława Barańczaka z pracy w UAM. Z kolei wiosną 1978 r. Kielanowski pisze do rektora Akademii Rolniczej w Krakowie w sprawie przywrócenia na studia Ziemowita Pochitonowa, jednego z rzeczników krakowskiego niezależnej studenckiej organizacji SKS.

¹⁸ AIPN 0204/1390, t. 1, k. 41, Informacja operacyjna z 1 [?] grudnia 1977 r.



Spotkanie z okazji setnej publikacji Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nowa” w październiku 1980 roku.
Na zdjęciu od lewej: Jan Kielanowski, Jerzy Jedlicki i Mirosław Chojecki (prezes Nowej)

FOT. TOMASZ ABRAMOWICZ (ZE ZBIORÓW PROF. ANDRZEJA FRISZKE)

w marcu 1968 roku¹⁹, uodporniła na manipulacje władzy dotyczące rzeczywistego przebiegu ostatnich wydarzeń. Może przypomniano sobie, jak łatwo było i jest napiętnować każdego człowieka wbrew oczywistej prawdzie. Jeśli będzie się pamiętać o tej postawie, łatwiej będzie zrozumieć kolejne kroki Kielanowskiego wobec władz Akademii.

Czy nie podobne odczucie bardziej liberalnego kursu władzy zadecydowało też o zaangażowaniu się aż 28 profesorów²⁰ w podpisanie otwartego listu wzywającego Sejm PRL do powołania specjalnej poselskiej komisji mającej zająć się „dokładnym zbadaniem przebiegu strajków i demonstracji robotniczych w dniu 25 czerwca br. [1976], a także spowodowanymi tymi wypadkami procesami sądowymi, represjami zastosowanymi przez zakłady pracy i organy ścigania oraz wystąpieniami społecznymi w obronie dotkniętych represjami robotników”²¹? Na ten rzadko publikowany dokument, towarzyszący zresztą podobnym listom innych grup społecznych (np. studentów), można też spojrzeć z innej strony – jako na przejaw, przynajmniej u części polskich naukowców, rosnącego poczucia niezależności i świadomości swojego inteligenckiego posłannictwa polegającego na odpowiedzialności nie tylko za siebie i swoje badania, lecz także za kształt społeczeństwa, w którym się żyje. Zwróćmy uwagę na rangę osób wypowiadających się w ten sposób. Połowę sygnatariuszy listów stanowią członkowie PAN lub pracownicy jego instytutów. W tej pierwszej grupie byli m.in. profesorowie Anatol Brzoza, Irena Chmielewska, a także Eugeniusz Domański²²

¹⁹ Znajdowali się oni wśród sygnatariuszy listu 38 profesorów do premiera z 12 marca 1968 r. przeciwstawiających się prześladowaniom studentów z powodu ich protestów, zob. *Marzec '68. Między tragedią a podłością*, opr. G. Sołtysiak, J. Stępień, b.m., 1998, s. 304–305.

²⁰ W jednym z dokumentów znajdujemy niepotwierdzone informacje, że podpisów tych mogło być aż 34, AIPN 0204/1390, t. 1, k. 75, Meldunek operacyjny z 4 marca 1977 r.

²¹ AIPN 0204/1390, t. 1, k. 61–62. List 28 profesorów do Sejmu PRL wraz z listem przewodnim podpisanym przez J. Kielanowskiego.

²² Ale też sam Jan Kielanowski oraz Wiktor Kemula, Władysław Kunicki-Goldfinger, Włodzimierz Niemierko, Marian Nunberg.

z instytutu kierowanego przez Profesora. Pozostali sygnatariusze byli również poważnymi i poważanymi naukowcami²³. Zarówno prof. Jan Kielanowski, przesyłający formalnie ten list do władz, jak i inni sygnatariusze – członkowie PAN – wpisywali się w tradycję obecną również w Akademii. Tradycję niezależnych naukowców zdolnych do przedstawiania publicznie własnego sądu o rzeczywistości społecznej, a także do kształtowania własnego środowiska. Taki ruch był widoczny w Akademii już od 1956 roku i demokratycznego wyboru prof. Tadeusza Kotarbińskiego na jej prezesa. Podkreślali to w swoich wystąpieniach zarówno on sam²⁴, jak i inni uczeni, w tym prof. Władysław Szafer, który po przełomie października 1956 roku i w latach następnych zachęcał do reformy Akademii oraz świadomego udziału naukowców w kształtowaniu swojego środowiska i całego państwa²⁵.

Wyrazem autorytetu prof. Kielanowskiego jest powierzenie mu przez tę grupę profesorów swoich podpisów i prawa do przesłania listu do Marszałka Sejmu PRL. List ten zwraca też uwagę na cenzurowanie w publicznych mediach informacji o stanowisku Episkopatu i na powstanie komitetu „dla obrony robotników dotkniętych represjami”²⁶. Na ten list nie tylko nie otrzymali żadnej odpowiedzi, lecz także spotkały ich za niego represje. Poddano bezpośredniej kontroli urzędu cenzury wszystkie „próby popularyzowania w środkach masowego przekazu” jego sygnatariuszy oraz „napisanych przez nich tekstów nienaukowych

²³ Profesorowie Izydora Dąmbska, Roman Duda, Andrzej Grzegorzczak, Stanisław Huber, Halina Kurkowska, Józef Łukaszewicz, Marian Małowist, Stefan Nowak, Krzysztof Pigoń, Hanna Rudzka-Cybisowa, Zofia Skrowaczewska, Marian Suski, Stefan Świeżawski, Władysław Tomkiewicz, Zbigniew Wójcik, Kazimierz Zakrzewski, Czesław Zgorzelski, Tadeusz Zipser, Grażyna Znanińska z Instytutu Fizjologii i Żywienia Zwierząt PAN.

²⁴ Zob. T. Kotarbiński, *Osiągnięcia nauki w 15-leciu Polski Ludowej*, „Nauka Polska” 1960, nr 1, s. 16.

²⁵ W. Szafer, *O niektórych nie spełnionych zadaniach Polskiej Akademii Nauk*, „Kultura i Społeczeństwo” 1957, nr 1, s. 60.

²⁶ List 28 profesorów w sprawie powołania komisji poselskiej dla zbadania wydarzeń z 25 czerwca, [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, opr. A. Roliński oraz K. Bielawska i M. Orski, Kraków 2003, s. 4–6.

i przeprowadzonych z nimi wywiadów²⁷. Znamy przypadki uniemożliwienia sygnatariuszom tego listu dalszej kariery naukowej²⁸ czy zmuszania do zarzucenia współpracy z rodzącą się opozycją przez groźbę niepublikowania ich książek i artykułów naukowych²⁹. Ale co najmniej połowa z nich i w następnych latach będzie otwarcie wspierać działania opozycji, niejednokrotnie zostając członkiem jej struktur. Autorzy listu – jak widzieliśmy – wspierali bowiem m.in. działalność KOR, a sam Kielanowski spotykał się z wyrazami sympatii dla niego nawet w kuluarach posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego PAN³⁰.

W sumie takie otwarte wystąpienie uczonych pozwalało prof. Kielanowskiemu z większą nadzieją patrzeć na uaktywnienie się tego środowiska w przyszłości zarówno w PAN, jak i na wyższych uczelniach. Pozwoli to inaczej ocenić wiele jego kolejnych kroków. Równie ważne było łączenie w społecznej świadomości pisanie listu do władz z uwolnieniem uwięzionych. Usprawiedliwiała to myślenie o sensowności takiego sposobu oddziaływania na rządzących. Trudno jest ocenić, ile osób uczestniczyło w kolejnej fazie ich pisanie, tym razem listów z żądaniem uwolnienia z aresztu więzionych członków i współpracowników KOR³¹. Podobnie trudno jest w tej chwili ocenić, ilu uczonych znalazło się wśród 425 sygnatariuszy kolejnego listu z czerwca 1977 roku do władz państwa

²⁷ T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL*, Warszawa 2015, s. 139.

²⁸ Uznany europejski autorytet historyczny, prof. M. Małowist, mimo poparcia środowiska nie został członkiem PAN.

²⁹ Np. historyk filozofii prof. S. Świeżawski o równie europejskim autorytecie pisze o tym w swoich wspomnieniach, zob. S. Świeżawski, *Owoce życia 1966–1988*, Lublin 1993, s. 214.

³⁰ Por. AIPN 0204/1390, t. 1, k. 93. Kielanowski pozostający pod stałą obserwacją współpracowników SB rozmawiał – według nich – wtedy z członkami PAN, profesorami Januszem Groszkowskim, Manfredem Lachsem, Janem Szczepańskim i Henrykiem Jabłońskim oraz byłym marszałkiem Sejmu, prof. Dyzmą Gałajem – nie wiemy niestety, którzy z nich wyrażali takie opinie.

³¹ Zob. informacje o licznych listach z podpisami w sumie ponad 1200 osób w komunikacie nr 11 wydanym przez KOR 30 czerwca 1977 r., [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, opr. A. Jastrzębski, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 135–137.

w tej samej sprawie, którego prof. Kielanowski był współautorem, depozytariuszem i liderem. I tym razem można byłoby powiedzieć, nie przeceniając jednak oczywiście sprawczości tego jednego czynnika – listu skutecznego: wspomniane osoby na mocy amnestii w lipcu opuściły mury więzienia.

Członek KOR i KSS „KOR”

Profesor był zawsze zwolennikiem ustrukturyzowania ruchu społecznego na rzecz większej podmiotowości społeczeństwa przez stworzenie komitetu zajmującego się wszelakimi formami niezależnego działania obywatelskiego. O potrzebie zawiązania takiego komitetu, łączącego ludzi wywodzących się z różnych środowisk politycznych, Kielanowski jest już przekonany od marca 1977 roku. W maju tego roku angażuje się w działania wyrosłej z idei tego komitetu Rady Funduszu Samoobrony Społecznej (FSS). W lipcu jednak, chyba po raz ostatni, sprawdza możliwość oddziaływania pośredniego na pojedynczych przedstawicieli władz. Pisze do mianowanego przez nie sekretarza naukowego PAN, prof. Jana Kaczmarka, list w sprawie polityki rolnej rządu i konieczności ustanowienia nowych cen na produkty rolne. Nie dostaje żadnej odpowiedzi³². Oficjalny sposób oddziaływania na władze okazuje się (znów) całkowicie nieskuteczny. Nie przesądzało to o kolejnych krokach Profesora, ale stanowiło ważny sygnał. Nic więc dziwnego, że w chwili osłabienia KOR aresztowaniem niektórych jego członków decyduje się go wesprzeć, przystępując do niego jeszcze przed amnestią z 22 lipca. W następnych miesiącach będzie popierać przekształcenie KOR w ośrodek o szerszym profilu działania i sam zostanie członkiem tegoż Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Pozostawał też członkiem Rady FSS, podejmującej decyzje o przekazywaniu otrzymywanych przez KOR z zagranicy (głównie emigracji) środków finansowych na cele przede wszystkim wsparcia prześladowanych, a także cele wydawnicze, edukacyjne i organizacyjne formującej się niezależnej opozycji. Jest też jednym

³² Por. AIPN 0204/1390, t. 1, k. 75, Meldunek operacyjny z 4 marca 1977 r.

z niewielu utytułowanych naukowców, którzy decydują się podpisać 18 września 1977 roku Deklarację Ruchu Demokratycznego, szczególnie ważną, bo podkreślającą powszechne „zadanie naprawy Rzeczypospolitej”. Jedną z konsekwencji będzie udział Profesora w opozycyjno-kościelnych obchodach 60-lecia uzyskania niepodległości i w rozdawaniu przed katedrą wydanego z okazji tej rocznicy oświadczenia KSS „KOR”.

Współtwórca Towarzystwa Kursów Naukowych

Od jesieni 1977 roku najważniejszym obszarem działania niezależnego prof. Jana Kielanowskiego stanie się zorganizowanie Towarzystwa Kursów Naukowych, powołanego m.in. z jego inicjatywy 22 stycznia 1978 roku (i działającego do pierwszych miesięcy stanu wojennego) w celu zapewnienia dalszego funkcjonowania istniejących już od kilku miesięcy – jako tzw. Latający Uniwersytet – niezależnych zajęć akademickich z najnowszej historii Polski, historii Kościoła, historii idei, socjologii, literatury polskiej, ekonomii i filozofii oraz obejmujących zagadnienia nieobecne na państwowych uczelniach³³. Inicjatywę tę wsparło od razu przeszło 50 uczonych i pisarzy, a po trzech latach ich liczba wzrosła do prawie stu. Wśród założycieli znajdowało się czterech członków PAN: przyrodnicy Wacław Gajewski, Jan Kielanowski, Władysław Kunicki-Goldfinger, ekonomista Edward Lipiński, a także pracownicy naukowcy PAN-owskich instytutów (m.in. prof. Stanisław Hartman, doc. dr hab. Roman Duda, doc. dr hab. Jerzy Jedlicki, doc. dr hab. Stefan Amsterdamski, doc. dr hab. Tadeusz Kowalik³⁴), a same zajęcia prowadzili w większości pracownicy naukowcy PAN-owskich instytutów: Instytutu Badań Literackich, Instytutu Historii Nauki, Instytutu Historii, Instytutu Filozofii i Socjologii. W ramach TKN prowadzono w prywatnych mieszkaniach, a później też w salach

³³ Więcej na ten temat M. Kunicki-Goldfinger, *Towarzystwo Kursów Naukowych 1978–1980. Monografia i dokumenty*, Kraków 2024.

³⁴ Wszyscy po 1989 r. zostaną profesorami.

kościelnych, wykłady, konwersatoria i seminaria, przyznawano stypendia badawcze, wydawano prace naukowe niemogące się ukazać oficjalnie. Wiele z nich było wówczas prekursorskimi i pozostały trwale ważne w dorobku nauki polskiej. Warto tu wymienić pracę Michała Głowińskiego *Język propagandy*, czyli pierwszą w języku polskim analizę totalitarnego dyskursu politycznego dominującego w polskich oficjalnych mediach³⁵, książkę *Po wielkim skoku* Waldemara Kuczyńskiego – pierwszą analizę kryzysu gospodarczego w Polsce w połowie lat 70. XX wieku – czy pierwsze artykuły w ówczesnej Polsce o poezji Czesława Miłosza i wiele innych. TKN był ośrodkiem wiedzy i niezależnej literatury naukowej wspieranym nie tylko przez bezpośrednie działania kilkuset osób (w tym uczonych z całego świata, wielu noblistów) i uczestnictwo na wykładach w sumie kilku tysięcy studentów, lecz także przez Kościół, szczególnie prymasa Stefana Wyszyńskiego i kardynała Karola Wojtyłę³⁶. Z czasem TKN stał się ważnym ośrodkiem politycznym, w ramach którego – z udziałem Jana Kielanowskiego³⁷ – sformułowano w sierpniu 1980 roku projekt dialogu władzy ze społeczeństwem, a dokładnie ze strajkującymi wówczas masowo (a szczególnie w Gdańsku i Szczecinie) robotnikami³⁸. Ze środowiska TKN wywodzili się główni doradcy strajkujących (Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki), którzy uczestniczyli czynnie w pertraktacjach i pomogli w doprowadzeniu do podpisania Porozumień Sierpniowych oraz w powstaniu niezależnych, samorządnych związków zawodowych z Solidarnością na czele. To oni jako doradcy tego związku wynegocjowali umowy Okrągłego Stołu w 1989 roku, umożliwiające przekształcanie Polski w państwo demokratyczne. To wszystko warto zapamiętać, by lepiej

³⁵ *Język propagandy*, wyd. Nowa, Warszawa 1979, napisał ówczesny doc. dr hab. Michał Głowiński, późniejszy profesor.

³⁶ Tylko w okresie między październikiem 1977 a majem 1978 r. odbyło się 120 nielegalnych powszechnie dostępnych i bezpłatnych wykładów i seminariów w Warszawie, Krakowie, we Wrocławiu, w Poznaniu i Łodzi.

³⁷ A. Kijowski, *Dziennik 20 VII 1980 – 31 XII 1981*, „Nowy Napis” 2020, nr 6/7, s. 79. Notacja Tadeusza Kowalika z Europejskiego Centrum Solidarności.

³⁸ Zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Towarzystwo...*, op.cit., s. 281–283.



Spotkanie z okazji setnej publikacji Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nowa” w październiku 1980 roku.
Na zdjęciu od lewej: Bogdan Grzesiak, Anna Walentynowicz, Marcin Jabłoński, z tyłu Jan Kielanowski

FOT. TOMASZ ABRAMOWICZ (ZE ZBIORÓW PROF. ANDRZEJA FRISZKE)

zrozumieć rolę prof. Kielanowskiego w tym środowisku i podczas wydarzeń w latach 1980–1988.

Nieudana legalizacja TKN

Profesor był zarówno współorganizatorem TKN i sygnatariuszem jego deklaracji programowej, jak i jedną z najbardziej znaczących osób w tym kręgu i ówczesnym środowisku nie tylko opozycyjnych naukowców. Został wybrany przez Walne Zgromadzenie TKN do Komisji Programowej, której zadaniem było organizowanie poszczególnych cykli wykładów i seminariów oraz występowanie w imieniu TKN w okresie między walnymi zebraniem. Był jej przewodniczącym. Ale jeszcze zanim nim został, podejmuje się misji zabiegania o formalną rejestrację TKN w PAN, będącym też przecież – o czym rzadko publicznie pamiętano – formalnym opiekunem działających w Polsce towarzystw naukowych³⁹. Wręczone prezesowi PAN, prof. Witoldowi Nowackiemu, przez Kielanowskiego dokumenty założycielskie TKN zostają jednak trochę później tego samego dnia – zapewne po interwencji władz – odesłane z listem odmawiającym ich przyjęcia⁴⁰. TKN miał pozostać towarzystwem działającym nielegalnie. Mimo to przystępowały do niego nowe osoby. W lutym i w marcu byli to m.in. dwaj członkowie PAN: literaturoznawca, prof. Konrad Górski, i fizyk, prof. Aleksander Jabłoński, oraz dwie osoby z IFiS PAN: dr Hanna Buczyńska-Garewicz i doc. dr hab. Barbara Skarga.

W PAN uznano, że są potrzebne kolejne kroki pacyfikujące sympatie dla tego największego (patrząc na liczbę osób zaangażowanych w organizację i uczestnictwo w wykładach) działania opozycyjnego, uznanego właśnie wtedy również

³⁹ Por. E. Hałoń. *Z problemów działalności towarzystw naukowych oraz opieki Akademii nad towarzystwami*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 3, s. 117–143.

⁴⁰ Archiwum PAN w Pałacu Staszica, PAN Biuro Prezydyjne 1980–1981, sygn. 622/35, Kopia prywatnego listu prof. W. Nowackiego do prof. J. Kielanowskiego z 10 lutego 1978 r. wraz z jego brudnopisem.

przez najwyższe władze partii za najpoważniejszy problem polityczny w kraju⁴¹. Nie przypadkiem działania obu tych gremiów zbiegają się w tym samym czasie. 6 marca 1978 roku powstało pismo w KC PZPR zalecające podjęcie działań przeciw TKN⁴². A 7 marca 1978 roku Prezes PAN uzyskuje aprobatę od Prezydium PAN dla swojego stanowiska wyrażonego w nowym liście do Kielanowskiego⁴³. Był to już list oficjalny. Z jednej strony Prezes PAN zapewniał w nim, że nie ma w tej chwili potrzeby tworzenia nowego towarzystwa ze względu na istniejącą już ich sieć. Tak jakby nie czytał deklaracji TKN, która mówiła o wypełnianiu przez towarzystwo funkcji uzupełniającej w stosunku do istniejących dotychczas stowarzyszeń. Z drugiej strony – nie bardzo wiadomo, na jakiej podstawie – zakładał w tym liście, że TKN „prowadziłoby działalność niemającą nic wspólnego z nauką”. Chyba że zdawał sobie sprawę – choćby na podstawie przedstawionych mu przez Kielanowskiego programów zajęć – że nauka proponowana przez TKN ma inny charakter niż oficjalna, jest bowiem oparta nie na ideologii, ale na dociekaniu prawdy⁴⁴. Ostatnim zarzutem jest supozycją, że zajęcia TKN będą prowadziły osoby „niekompetentne naukowo”. Pomijając już to, że dotychczasowe zajęcia Latającego Uniwersytetu prowadzili w zdecydowanej większości ludzie z tytułem naukowym (wspomniani już Jerzy Jedlicki i Tadeusz Kowalik oraz doktorzy Bohdan Cywiński i Jan Strzelecki) bądź ze skończonymi studiami kierunkowymi, którym uniemożliwiono zdobycie tego tytułu (Jacek Kuroń

⁴¹ A. Friszke, *Przedmowa*, [w:] *Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną. Październik 1976 – grudzień 1979*, opr. A. Friszke i M. Zaremba, Warszawa 2008, s. 21–23.

⁴² *Notatka dla sekretarza KC PZPR A. Werblana o działalności organizacji opozycyjnych w środowisku naukowym i studenckim*, z 6 marca 1978 r., [w:] M. Kunicki-Goldfinger, *Towarzystwo...*, op.cit., s. 409.

⁴³ Archiwum PAN w Pałacu Staszica, Biuro Prezydialne 1980–1981 sygn. 622/35, Wypis z protokołu nr 3.78 [z] posiedzenia Prezydium PAN w dniu 7 marca 1978 r., sporządzony w grudniu 1978 r. Tu oświadczenie Prezesa PAN w sprawie TKN.

⁴⁴ O zamiarze wprowadzania przez władze PRL w nauce, a szczególnie w naukach społecznych i humanistycznych, kanonu ich zgodności z filozofią marksistowsko-leninowską zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Ofensywa ideologiczna, nauka i szkolnictwo wyższe w perspektywie władz PZPR w pierwszej połowie lat 70. XX w. Szkic wstępny* (oddane do druku).

i Adam Michnik), a kolejne zajęcia mieli prowadzić również albo ludzie już utytułowani naukowo (doc. dr hab. Stefan Amsterdamski, dr Irena Nowakowa), albo zawodowi wykładowcy uniwersyteccy (Władysław Bartoszewski), to w systemie państwowego szkolnictwa wyższego wykładowcami i osobami prowadzącymi zajęcia ze studentami bywali w oczywisty sposób ludzie z wyższym wykształceniem niekoniecznie posiadający tytuł naukowy. Sam Kielanowski będzie wkrótce rozpatrywany jako wykładowca na siostrzanym, nielegalnym Uniwersytecie Ludowym zorganizowanym dla ludności wiejskiej przez Wiesława P. Kęcika. Profesor wspierający w różny sposób niezależny ruch na wsi ma tam mówić o tym – tak jak i wszyscy wykładowcy i tego uniwersytetu, i TKN – na czym zna się najlepiej: o najbardziej opłacalnych zasadach hodowli trzody chlewnej i bydła⁴⁵.

Tak więc „niekompetencja naukowa”, pojawiająca się w rzeczonym piśmie PAN, może odnosić się do niezgodności koncepcji nauki wykładowanej w ramach TKN wobec tej, którą ówczesne władze wprowadzały w systemie nauki oficjalnej. Zapewne wszystko to doskonale rozumieją członkowie Prezydium PAN, nie podejmują jednak dyskusji. Nie występują ani z wyrazami poparcia dla tego listu, ani też otwarcie go nie kwestionują. Ich milczenie jest zdefiniowane jako „milcząca aprobata” rozumiana – przez władze – jako akceptacja odrzucenia oferty zalegalizowania TKN. Może warto tu powiedzieć, że nadzieję na legalizację (wzmocnioną przez legalizację niezależnego naukowego Klubu Dyskusyjnego w Łodzi jesienią 1977 roku) wyrażała część opozycjonistów, wierząc w coś, co bywa nazywane „manewrem demokratycznym” władzy. Nawet jeśli został on użyty, jego granice praktycznie się kurczyły właśnie w lutym–marcu 1978 roku⁴⁶, o czym opozycja nie mogła

⁴⁵ Por. Ł. Garbał, *Jan Józef...*, op.cit., t. 2, s. 334–335.

⁴⁶ Z dzisiejszej perspektywy widać, że sygnałami takiego kurczenia się obszaru wolności naukowej było zniesienie legalności wspomnianego łódzkiego klubu i doprowadzenie do zamknięcia w Krakowie w lutym 1978 r. wykładów i seminariów, organizowanych pod patronatem kardynała K. Wojtyły w klasztorze norbertanek przez środowisko krakowskich studentów współpracujących ze środowiskiem TKN, a prowadzonych również przez wielu aktualnych lub przyszłych członków tego stowarzyszenia.

jeszcze wówczas wiedzieć. Już w marcu bowiem na najwyższych szczeblach władzy powołano specjalny zespół złożony z najwyższych urzędników partyjno-państwowych, którego zadaniem było przygotowanie likwidacji TKN⁴⁷. Te i kolejne działania w ramach PAN musimy więc rozpatrywać w takiej perspektywie politycznej.

Duchowość Lasek i interwencja u prymasa w sprawie bojówek

Kielanowski w imieniu TKN często kontaktuje się z zagranicznymi dziennikarzami, udziela też pod własnym nazwiskiem wywiadów podziemnej prasie⁴⁸. Występuje również jako współsygnatariusz listów pisanych 25 marca 1979 roku w imieniu TKN w sprawie zorganizowanych przez SB i SZSP bojówek rozbijających poszczególne wykłady – zaadresowanych m.in. do Edwarda Gierka, kilkuset profesorów, a także prymasa Polski, ks. Stefana Wyszyńskiego. Jest członkiem trzyosobowej delegacji TKN do tego kardynała w sprawie tychże zajęć. Obecność Kielanowskiego w tej delegacji (obok członka TKN i KSS „KOR” Haliny Mikołajskiej i członka KSS „KOR” Henryka Wujca, ofiary działania wspomnianych bojówek) nie jest przypadkowa. Od lat jest związany ze środowiskiem podwarszawskich Lasek. Był zaprzyjaźniony z siostrami franciszkankami, współprowadzącymi razem ze świeckimi tamtejsze szkoły dla niewidomych (szczególnie z siostrami Katarzyną Steinberg – zmarłą jesienią 1977 roku – i Almą Skrzydlewską⁴⁹). Jego duchowym powiernikiem był bliski tamtemu środowisku ks. Jan Zieja. Tamte Laski, wyrosłe z duchowości ks. Władysława Kornilowicza i Róży Czackiej – otwartej na współpracę wierzących i niewierzących w Boga – były od lat 30. do 70. XX wieku symbolem zbliżenia i współpracy katolików

⁴⁷ *Rozmowy na Zawracie...*, op.cit., s. 23.

⁴⁸ Por. *Wywiad z prof. J. Kielanowski*, „Opinia” 1978, nr 10/11 (18/19), s. 27–29.

⁴⁹ O spotkaniach z tymi siostrami wiosną i latem 1977 r. zob. AIPN 0204/1390, t. 1, k. 85 i 107–108. O Laskach zob. *Ludzie Lasek*, red. T. Mazowiecki, Warszawa 1987, o roli s. Katarzyny zob. S. Frankiewicz, *Siostra Katarzyna z Lasek*, ibidem, s. 374–388.

i agnostyków, a nawet ateistów (to tu pisali swoje niektóre dzieła Zbigniew Herbert i Adam Michnik, to tu został pochowany Antoni Słonimski). Do tej tradycji otwartego katolicyzmu, a także wierności imponderabiliom narodowym przyznawał się i Kielanowski. Jego postawa moralna, naukowa i polityczna stała się wtedy widoczna dla prymasa. Profesor stał się dla niego symbolem całego towarzystwa. Wyszyński notuje, że delegacja TKN z Kielanowskim na czele przyszła „w sprawie agresji władz bezp[iecieństwa] na lokale prywatnych spotkań członków wykładów”, a także w związku z tym, że przekazano „różne oznaki dręczenia ludzi. – Co można zrobić?”⁵⁰ Wybitny pisarz Marian Brandys, mąż Mikołajskiej, tuż po przyjeździe delegacji od prymasa notuje: „Kardynał przyjął ich najserdeczniej i z pełnym zrozumieniem dla korowskich kłopotów”⁵¹, a to znaczy w tym przypadku dla TKN-owskich. Co znamienne, po tej audyencji – ale na pewno nie tylko na jej skutek – następuje wyhamowanie ofensywy władz wobec niezależnych wykładów. Wyszyński zarówno w korespondencji z władzami, jak i publicznie wspierał ich organizowanie od samego początku. Bez wątpienia świadomość ta dodawała siły Kielanowskiemu. Jest jedną z tych osób, która nawet w obliczu wspomnianej agresji władz wobec słuchaczy i wykładowców TKN uważa, że nie powinno się rezygnować z ich organizacji⁵². Nie można studentów zostawić samych – twierdzi. Sam wraz z kilkorgiem starszych wiekiem członków towarzystwa raz jeszcze okazuje odwagę: uczestniczy w nich, stanowiąc pewną ochronę dla młodzieży.

Kielanowski z Mikołajską i Wujcem zostali przyjęci przez prymasa ponownie pół roku później. Działo się to w obliczu kłopotów, tym razem z niektórymi przedstawicielami hierarchii kościelnej niepotrafiącymi zaakceptować zorganizowania głódówki w kościele św. Krzyża w Warszawie w obronie aresztowanych Czechów i Słowaków, członków tamtejszej grupy opozycyjnej Karta

⁵⁰ Zob. Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Prymas S. Wyszyński, Pro memoria 1979, k. 65.

⁵¹ Cyt. za: J. Krakowska, *Mikołajska. Teatr i polityka*, Warszawa 2011, s. 400.

⁵² Por. słowa A. Celińskiego, [w:] A. Fastnacht-Stupnicka, *Profesor...*, op.cit., s. 161.

77. Profesor Kielanowski razem z Janem Józefem Lipskim był rzecznikiem głodujących. I tym razem prymas jest gotów pomóc oraz pozostaje otwarty na dalszą współpracę⁵³.

Dlaczego o cenzurze w PAN?

Historia wystąpienia prof. Kielanowskiego na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego PAN 25 maja 1979 roku ma swoją genezę w dwóch wydarzeniach. O jednym – o powstaniu i próbie zalegalizowania TKN – już pisaliśmy. Drugie miało miejsce 4 stycznia 1978 roku, kiedy to prof. Jan Kielanowski przekazał sekretarzowi naukowemu PAN, prof. Janowi Kaczmarkowi, *Czarną księgę cenzury*, wydaną przez Niezależną Oficynę Wydawniczą „Nowa” w grudniu 1977 roku, zawierającą m.in. pierwsze upublicznione nieoficjalnie zapisy ingerencji cenzorskich w twórczość naukową i literacką⁵⁴. I teraz, w maju 1979 roku, po wystąpieniu prof. Edwarda Lipińskiego związanym z użyciem przez władze bojówek w stosunku do słuchaczy i wykładowców TKN⁵⁵ i wypowiedzi prezesa PAN uzasadniającej powtórnie brak potrzeby legalnego rejestrowania TKN, głos zabrał prof. Kielanowski. Siła i znaczenie jego wypowiedzi musiała być tak silna, że nawet w lakonicznym siłą rzeczy protokole z tego zgromadzenia zapisano: „Kielanowski uzasadnił powołanie towarzystwa potrzebą prowadzenia szerszej dyskusji nad różnymi problemami społecznymi i gospodarczymi kraju, utrzymując,

⁵³ Na temat współpracy Kielanowskiego z prymasem, również na prośbę Kuronia, zob. J.J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników. Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006, s. 500 i A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza „Solidarności”*, Kraków 2011, s. 471.

⁵⁴ AIPN 0204/1390, t. 1, k. 145, Meldunek operacyjny z 5 stycznia 1978 r. Por. J. Kielanowski *Zgromadzenie Ogólne PAN a cenzura*, „Biuletyn Informacyjny” 1979, nr 4 (30), s. 47–50, zob. też E. Lipiński, „Biuletyn Informacyjny” 1979, nr 4 (30), s. 50–51, a także list Episkopatu w sprawie cenzury prewencyjnej, „Biuletyn Informacyjny” 1979, nr 5/6 (31/32), s. 41–42 i „Zapis” 1979, nr 12, s. 125–126.

⁵⁵ Szerzej na ten temat zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Towarzystwo...*, op.cit., s. 203–224.

że niepomysłna sytuacja gospodarcza kraju spowodowana jest brakiem twórczej dyskusji, hamowanej przez cenzurę”⁵⁶. I właśnie w związku z tym zaproponował rezolucję mówiącą, że członkowie PAN w trosce o wolność słowa jako podstawowego warunku rozwoju kultury, nauki i gospodarki narodowej „zwracają się do Rządu PRL z wnioskiem o zniesienie cenzury książek, prasy i innych środków przekazu. Podstawą ich kontroli stać się powinna demokratyczna ustawa, oparta o orzecznictwo sądowe, przy czym Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk powinien zostać rozwiązany”⁵⁷. Władze Akademii zareagowały ze swojego punktu widzenia bardzo zręcznie. Wiceprezes Akademii, socjolog prof. Jan Szczepański, uznał, że co prawda PAN nie jest powołany do wydawania takich deklaracji⁵⁸, ale zaproponował podjęcie dyskusji z cenzurą, tak by „nie naruszając żywotnych interesów państwa, zapewnić możliwość publikowania różnego rodzaju materiałów zgodnie z potrzebami nauki”⁵⁹. Prezes Akademii, chcąc uniknąć szerszej dyskusji i głosowania nad treścią samej rezolucji zgłoszonej przez Kielanowskiego, postawił wniosek, by rezolucji w ogóle nie rozpatrywać⁶⁰. W protokole zapisano, że w jawnym głosowaniu za stanowiskiem prezesa było 180 osób, przeciw – czyli

⁵⁶ AZ PAN, Zgromadzenie Ogólne PAN 25 maja 1979 r., sygn. 29/1, Protokół z sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk w dniu 25 maja 1979 r., s. 16. Zwróćmy tu uwagę, że TKN od początku swojego istnienia organizował zajęcia dla studentów dotyczące systemu społeczno-gospodarczego PRL, które prowadził ekonomista i historyk gospodarki doc. dr hab. T. Kowalik, a w których uczestniczyli m.in. uznani powszechnie ekonomiści: prof. Cz. Bobrowski, doc. dr hab. S. Kurowski. W ramach TKN wydano pierwszą i do dzisiaj klasyczną pracę na temat przyczyn kryzysu gospodarczego PRL w połowie lat 70., por. W. Kuczyński, *Po wielkim skoku*, Warszawa 1979.

⁵⁷ Ibidem, s. 16–17.

⁵⁸ Prezes PAN uściślił to następnie, mówiąc, że „nie ma podstaw formalnych do zajmowania stanowiska przez PAN w sprawach organizacji administracji państwowej, nie dotyczących organizacji badań naukowych (art. 4 ustawy o PAN)”, ibidem, s. 17.

⁵⁹ Ibidem, s. 17.

⁶⁰ AZ PAN, Zgromadzenie Ogólne PAN 25 maja 1979, sygn. 29/1, Stenogram z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniu 25 maja 1979 r., s. 28.

Scientists and education in Poland

Social change in Poland is affecting the country's science and education policies. A **Special Correspondent** reports

DURING periods of heightened social tension, general issues dominate science and education policy, as the present situation in Poland illustrates. The main problems which face the country are political rather than economic. The beginning of a wave of repression against the participants in strikes in June 1976 (*Nature*, 5 August 1976) followed the abortive decision to raise prices significantly. On 23 September 1976 the Workers Defence Committee (KOR) was formed by a small group of courageous people. It made several demands; unconditional amnesty for all sentenced for their participation in strikes and demonstrations; provision of appropriate jobs for all workers dismissed from the factories and restoration of long-service privileges; disclosures of all repressions including beating by the police while in custody, false accusations and confessions coerced by force, unlawful conduct of courts and so on; and the setting up of an independent parliamentary committee to investigate all facts related to infringement of human rights.

Acting openly in spite of the fact that it is illegal, the KOR, consisting of 23 members, enjoys considerable support. It is collaborating with a fairly wide group, mainly students and recent graduates drawn from participants in the student riots of March 1968 and from the Clubs of Catholic Intelligentsia and, to a lesser degree, from the Scouting organisation. It is their devoted work that enables KOR to collect and distribute money (about 500,000 zlotys up to the end of March); to gain access to the people involved

and to monitor the court proceedings; and to publish and circulate KOR's *Bulletin* (nine issues so far) and other documents. KOR's appeal for public support has been answered by many letters of protest to the Polish Parliament, from more than 2,500 people. They include 730 students from the University of Warsaw, 520 from the University of Krakow, and 285 from the Catholic University in Lublin.

KOR is in no sense a political party: it has no political programme and the political opinions of its members and collaborators differ considerably. None of its activities is directly political, and this may be the source of its strength and early immunity. The tactics chosen by KOR have been effective; its very existence has structured internal political life and provided a new pattern of defence of civic rights under the communist regime. This is manifested in the growing self-assertion of diverse social groups in exercising their rights under existing laws. Writers have produced a first unofficial literary journal *Zapis*, a large type-written volume of poetry, stories and criticism. A number of political programmes and groups have appeared, some of them critical of KOR.

Scientists have also been active. Thirty-four professors, most of whom have not raised their voice in public before, sent a letter of protest to Parliament. They included many well-known scientists and members of the Polish Academy of Sciences (PAS): W. Kemula (Chemistry), W. Miemierko, J. Kielanowski, W. Kunicki-Goldfinger, E. Domanski, A. Brzoza, M. Nunberg

(Natural Sciences), I. Chmielewska (Biochemistry). Another letter was signed by about 300 younger scientists and artists. Although these letters are the most visible protestations, others are no less significant. During the General Assembly of the PAS on 17 December 1976, for example, several members of the Academy opposed the established procedure which reduces the role of the Assembly to a purely formal acceptance of candidates proposed by the Praesidium (which in turn is completely dependent on the political authorities). Three recommended candidates were not elected. Among them were Professor J. Szuba (favoured personally by Mr Gierek, the Secretary of the Party) and Professor Z. Rybicki, the Chancellor of Warsaw University.

Teachers' protest

Some letters of protest were signed by school teachers. In Poland the teaching profession is particularly weak because for many years it absorbed weaker graduates unable to find jobs of higher social standing and independence from administrative bodies; also the teaching profession consists almost entirely of women. The teachers' publicly expressed protests were followed immediately by repressions. In the Tadeusz Rejtan secondary school in Warsaw, for example, six teachers were given dismissal notices (three of them are to be transferred to other schools, and three have been asked to retire early; these decisions have not yet been implemented). Ironically Tadeusz Rejtan was the member of Parliament who fought against the first partition of Poland in 1773. The action against teachers immediately provoked a new flow of protests, this time from the school's students and graduates.

No similar case of repression of older members of the scientific community is known to this correspondent,

Fragment artykułu *Scientists and education in Poland* opublikowanego w czasopiśmie „Nature”, tom 267, 2 czerwca 1977 roku, w którym prof. J. Kielanowski jest wymieniony w kontekście listu protestacyjnego naukowców. Artykuł ten był reakcją na represje wobec środowiska akademickiego w Polsce i wyrażał sprzeciw wobec ograniczeń wolności naukowej oraz polityki władz wobec naukowców

wprost za stanowiskiem Kielanowskiego – cztery, a 13 wstrzymało się od głosu⁶¹. Półtora roku później w czasach Solidarności Akademia musiała przyznać rację prof. Kielanowskiemu, biorąc udział w opracowaniu powstającej nie z jej inicjatywy ustawy ograniczającej rolę cenzury.

Próba reformy Akademii – nauka, etyka i polityka

Jak pamiętamy, Kielanowski był zaangażowany w przygotowanie programu działań opozycji, który doprowadził do Porozumień Sierpniowych w 1980 roku. A one z kolei zwielokrotniły energię społeczną na rzecz reformy kraju. Profesor cały okres Solidarności z lat 1980–1981 pozostanie wierny środowiskom, w których funkcjonował w poprzednich pięciu latach. Dużo czasu i energii poświęcał KSS „KOR” i rozwinięciu działalności TKN. To ostatnie święciło w tym okresie największe triumfy. Co prawda już w poprzednim roku dzięki poparciu Kościoła możliwe się stały wykłady w wielu budynkach kościelnych w całym kraju, gromadzące aż do kilkuset słuchaczy, ale dopiero teraz organizatorzy, wykładowcy i słuchacze weszli ze swoimi zajęciami na liczne wyższe uczelnie. Symbolicznego znaczenia nabral tu wykład inauguracyjny nowy rok akademicki TKN, przeprowadzony 31 października 1980 roku przez prof. Edwarda Lipińskiego w wypełnionej po brzegi największej sali Uniwersytetu Warszawskiego – Auditorium Maximum. Osobę prelegenta przedstawił słuchaczom prof. Jan Kielanowski⁶².

Obydwaj profesorowie są też obecni na LIII sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN 23 października 1980 roku⁶³, a Kielanowski stał się wtedy jednym z głów-

⁶¹ AZ PAN, Zgromadzenie Ogólne PAN 25 maja 1979, sygn. 29/1, Protokół z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniu 25 maja 1979 r. W stenogramie liczba osób biorących w rzeczywistości udział w głosowaniu i głosów za jest niepodana. Według relacji Kielanowskiego głosów popierających jego stanowisko było pięć.

⁶² AIPN 0222/193, t. 6, k. 57, Meldunek operacyjny z 3 listopada 1980 r.

⁶³ Zob. Otwarcie obrad i dyskusja na LIII sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN (23 października 1980 r.), „Nauka Polska” 1981, nr 1–2, s. 29 i nn.

nych mówców. Wraz z grupą kilku innych uczonych⁶⁴ doprowadzi do zmiany regulaminu wyboru władz Akademii, uniezależniając je w dużym stopniu od decyzji władz państwowych przez przyjęcie bardziej demokratycznych zasad. W rezultacie zostaje wybrane Prezydium PAN w dużej mierze złożone z krytyków dotychczasowej polityki Akademii, z nowym prezesem, prof. Aleksandrem Gieysztozem na czele⁶⁵. Powstanie też komisja ds. reformy Akademii, czyli nowej ustawy o PAN. Kielanowski w swoim wystąpieniu przypomina swój wniosek sprzed roku dotyczący cenzury, który – jak teraz mówi – został przyjęty „powściągliwie bądź nawet krytycznie”⁶⁶ przez większość członków Akademii. Decyzję o jego odrzuceniu obarczy prezesa posługującego się wówczas argumentem, że wniosek taki nie należał do materii, którą PAN powinien się zajmować. Profesor chyba trochę sarkastycznie mówi więc, że w obecnych czasach (lato–jesień 1980 roku) wniosek o zniesienie cenzury musieli postawić strajkujący robotnicy, a na bieżącym posiedzeniu PAN zajmuje się problemami, które dwa-trzy posiedzenia wcześniej uznał za nieprzynależne do jego pola zainteresowań. Kielanowski jednakowoż cieszy się z podjęcia tych tematów i zwraca uwagę na dwie rzeczy praktykowane nadal. Po pierwsze, na pozbawianie naukowców możliwości wyjazdu za granicę⁶⁷. Po drugie, padają w tym przemówieniu słowa nie mniej ważne i o bardzo podstawowym znaczeniu, istotne też dla zrozumienia postawy Profesora. Mówi on bowiem otwarcie o tym, że „rozczłonkowanie partyjne wewnątrz licznych krajów utrzymujące się mniej więcej od połowy XIX wieku niemal po nasze czasy wywodziło się z zasad teoretycznych, które straciły swą

⁶⁴ O tej grupie zob. *Informacja Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR o przebiegu sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dn. 23 X 1980 r.*, [w:] *Spętana Akademia...*, op.cit., t. 2, s. 686. W podobnym dokumencie z 1982 r. mówi się już o grupie 25-osobowej, na czele ze wspomnianymi poprzednio osobami, por. *ibidem*, s. 777.

⁶⁵ *Prezydium PAN w kadencji 1981–1983*, „Nauka Polska” 1981, nr 3–4, s. 153.

⁶⁶ Stenogram z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniu 23 października 1980 r., AZ PAN, sygn. 30/2, Zgromadzenie Ogólne PAN 23 października 1980 r., s. 26.

⁶⁷ Podaje przykłady blokowania wyjazdów J. Woźniakowskiego, W. Bartoszewskiego, S. Barańczaka i jego własny, ale nie są to jedyne znane wówczas powszechnie zakazy.

aktualność albo wręcz zbankrutowały”⁶⁸. Jest to ważny głos człowieka z pokolenia doświadczonego przez dwa totalitaryzmy: nazizmu i komunizmu, człowieka będącego świadkiem dojścia do władzy w sposób demokratyczny lub rewolucyjny w sumie takiego samego zła. Profesor nie mówi o tym na tej sesji, ale zaznacza jasno, że mając takie – jak tu cytowaliśmy – poglądy – „polityką w ściślejszym znaczeniu tego słowa nie interesuje się”. W ściślejszym, czyli – odwołajmy się tutaj do poprzedniego tekstu Kielanowskiego – takim, które zakłada dążenie do objęcia władzy w państwie⁶⁹. Ale – jak to w tym tekście podkreślił – akceptuje politykę jako zasadę „funkcjonowania grup, organizacji i instytucji społecznych, które stawiają sobie za zadanie (...) wpływać na cele i środki działalności państwa”⁷⁰. I – dodajmy – w tym znaczeniu zarówno jego poprzednia działalność, jak i działalność KOR oraz TKN może być uznana za polityczną.

Motywacją uczestniczenia w życiu społecznym, obywatelskim, a siłą rzeczy również w politycznym (skoro w totalitaryzmie wszystko staje się poniekąd polityką) była, jest i będzie dla Profesora motywacja etyczna, przekonanie o „bezwzględnej konieczności przestrzegania zasad etycznych w życiu prywatnym i publicznym poszczególnych krajów, a także w stosunkach między krajami”⁷¹. Na tym posiedzeniu PAN da temu wyraz przez zgłoszenie wniosku o powołanie specjalnej komisji rozpatrującej decyzje władz w okresie po Marcu 1968 krzywdzące dla członków i pracowników PAN⁷². Wniosek zostaje przegłosowany i komisja powołana⁷³. Ogólnie bowiem był przekonany – i dawał temu już wyraz w poprzedniej swojej publikacji – że w polityce etyczne będzie takie postępowanie,

⁶⁸ Ibidem, s. 28.

⁶⁹ J. Kielanowski, *Polityka i imperatyw wolności*, „Krytyka” 1979, nr 5, s. 74. W związku ze s. 73 i podaną tam za Wielką Encyklopedią Powszechną PWN jedną z definicji polityki.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Stenogram z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniu 23 października 1980 r., AZ PAN, sygn. 30/2, Zgromadzenie Ogólne PAN 23 października 1980 r., s. 28.

⁷² Stenogram z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniu 23 października 1980 r., ibidem.

⁷³ Por. raport tej komisji, na której czele stała prof. Z. Kielan-Jaworowska, [w:] „Nauka Polska” 1989, nr 6, s. 83–92.

które można oprzeć na – zaczerpniętym niemal dosłownie z Immanuela Kanta – imperatywie moralnym, wyrażającym się w usilnym dążeniu do zapewnienia każdemu człowiekowi, niezależnie od jego pochodzenia, wolności sumienia i przekonań oraz wolności wszelkiego działania z wyjątkiem takiego, które by ograniczało taką samą wolność innych ludzi⁷⁴. Był też przekonany, że z imperatywu tego w sposób oczywisty wynika zasada demokracji. Kielanowski uważał też, że Powszechna deklaracja praw człowieka ONZ jako niemal kodeks moralny powinna stanowić podstawę każdej działalności politycznej.

Teraz na sesji PAN wskazuje, że „źródłem wszelkich zasad etycznych jest prawdziwie życzliwy stosunek do poszczególnych ludzi i do całych ich grup, do narodów”⁷⁵. I przywołuje jako przykład nie tylko wspomnianą już niegdyś przez siebie i przewidywaną przez niego federację demokratycznych państw europejskich – lecz także projekt na przyszłość planowanej już w czasie II wojny światowej federacji narodów Polski, Czech i Słowacji jako jednego państwa. Jego pozycja moralna i polityczna była wówczas na tyle silna, że mógł okazać trochę idealizmu⁷⁶. Jak za chwilę zobaczymy w praktyce, był trzeźwym realistą pozbawionym wszelkich złudzeń co do kierunku, w którym sprawy polskie wówczas zmierzały.

Potrzeba stałych instytucji opozycyjnych

Dwa, trzy miesiące po tym wystąpieniu prof. Kielanowski pisze tekst o charakterze – co by nie mówić – politycznym i drukuje go w paryskiej „Kulturze”⁷⁷. W punk-

⁷⁴ J. Kielanowski, *Polityka i imperatyw wolności*, op.cit, s. 75.

⁷⁵ Stenogram z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniu 23 października 1980 r., AZ PAN, sygn. 30/2, Zgromadzenie Ogólne PAN 23 października 1980 r., s. 28.

⁷⁶ Kielanowski odwołuje się do planów federacji z okresu II wojny światowej, podpisanego porozumienia między premierem Polski Władysławem Sikorskim i prezydentem Czechosłowacji Edvardem Benešem. Sympatia do Czech i Słowaków była widoczna w Polsce szczególnie po 1968 r. zarówno w środowiskach katolickich, jak i socjaldemokratyczno-liberalnych. W ramach TKN drukowano prace czeskiego męża stanu Tomasza Masaryka.

⁷⁷ J. Kielanowski, *Czy jest potrzebna niezależna opozycja?*, „Kultura” 1981, nr 5, s. 11–19.

cie wyjścia tego tekstu stawia pytania, czy pewne instytucje (np. KSS „KOR”, TKN, nielegalne wydawnictwa) „zorganizowanej opozycji niezależnej”, funkcjonujące w Polsce w drugiej połowie lat 70., powinny dalej funkcjonować w sytuacji zwycięstwa społeczeństwa, jakim bez wątpienia było utworzenie NSZZ Solidarność. I jest konsekwentnie za ich dalszym działaniem. Cały ten tekst jest jednak czymś więcej niż prostą odpowiedzią na to pytanie. Jest refleksją nad biegiem spraw polskich w ostatnim 25-leciu, a szczególnie nad tym, co się stało z polskim Październikiem 1956. Kielanowski jest przekonany, że tak jak wtedy, w podobnych warunkach geopolitycznych, musi mieć i teraz miejsce podobna kolejność losów. Musi przyjść regres, wycofywanie się władz państwa nie tylko z realizacji oczekiwań społeczeństwa, ale nawet ze swoich pierwotnych planów. Więc co zostaje? Pod taką bądź inną nazwą konieczne jest zachowanie pewnych niezależnych instytucji: edukacyjnych, wydawniczych, pomocowych. W warunkach pewnej demokratyzacji – jak w latach 1980–1981 – ich funkcją jest oddziaływanie na instytucje oficjalne, wymuszanie na nich bardziej liberalnych, otwartych zachowań, a w warunkach pełnego regresu – tak jak i Solidarności dzisiaj – „rola społecznego sumienia, stróża godności narodu i jego praw”⁷⁸. Profesor – można by było powiedzieć: niestety – miał rację. Ewolucja sytuacji w Polsce przebiegła tak, jak się obawiał, a nawet gorzej, ale miał rację i w tej drugiej sprawie. Wspomniane instytucje niezależne odżyły, powstały w latach 80. może pod innymi szyldami, ale z tą samą funkcją co wcześniej⁷⁹. Kielanowski podkreślał: dopóki nie powstanie rzeczywista demokratycznie wybrana reprezentacja całego społeczeństwa, to „głos społeczeństwa nadal będzie mogła reprezentować tylko niezależna opozycja”⁸⁰.

⁷⁸ Ibidem, s. 11.

⁷⁹ Por. M. Kunicki-Goldfinger, *Spoleczny Komitet Nauki, [w:] Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friske, Warszawa 2006, s. 549–621. O znaczeniu tekstu Kielanowskiego świadczy bez wątpienia przedrukowanie go w 1982 r. przez nowe, podziemne wydawnictwo CDN w wyborze artykułów opublikowanych w paryskiej „Kulturze” w 1981 r. obok tekstów Gustaw Herlinga-Grudzińskiego, Stefana Kisielewskiego, Czesława Miłosza czy ks. Józefa Tischnera.

⁸⁰ J. Kielanowski, *Czy jest potrzebna niezależna opozycja?*, op.cit., s. 19.

W tym majowym tekście z „Kultury” Profesor opowiada się za kontynuacją w ramach „niezależnej opozycji” działań na rzecz praw „obywatelskich, narodowych i religijnych” Ukraińców⁸¹, Litwinów, Białorusinów, Rosjan, Łotyszy i Estończyków w ZSRR, a także praw tych pierwszych trzech narodów i „Żydów chasydzkich” mieszkających w Polsce oraz narodów innych krajów komunistycznych⁸². Oprócz tego pisał też wcześniej o prawach Niemców do posiadania własnego zjednoczonego państwa⁸³. Nowym elementem – ale świadomie nawiązującym do listu w tej sprawie Antoniego Słonimskiego i innych – jest oczekiwanie obrony praw Polaków zamieszkałych w ZSRR i działania na rzecz obrony ich przed rusyfikacją. Zadaniem opozycji jest jego zdaniem też „utrzymanie łączności duchowej” z polską emigracją polityczną na Zachodzie. Wspierając dążenie narodów do jedności i samostanowienia, jest świadomy, a nawet w pewien sposób to przewiduje, że „zagadnienie narodowe musi nabierać coraz większego znaczenia” i wcale nie musi mieć charakteru nacjonalistycznego. Nacjonalizm bowiem występuje – według jego opinii – tylko wtedy, gdy pewna grupa narodowa podporządkowuje swoim celom interesy innych grup narodowych bądź nawet gdy próbuje realizować swoje cele bez oglądania się na interesy owych innych grup⁸⁴.

Nieoczekiwane konsekwencje Sierpnia 1980

O udziale Profesora w wypracowaniu stanowiska umożliwiającego zawarcie porozumienia między władzą a społeczeństwem w sierpniu 1980 roku pisaliśmy wyżej. Jednak nie wszystkie środowiska władzy były zainteresowane zawarciem

⁸¹ Jak nowoczesne i aktualne było ówczesne myślenie polityczne Kielanowskiego, najlepiej może widać na przykładzie Ukraińców, kiedy pisał już w 1979 r.: „waśń pomiędzy Polską i Ukrainą (...) ustanie i niech odtąd wspólna będzie nasza droga”, zob. J. Kielanowski, [List do W. Moroza], [w:] „Biuletyn Informacyjny [KSS „KOR”]” 1979, nr 31/32, s. 77–78.

⁸² J. Kielanowski, *Czy jest potrzebna niezależna opozycja?*, op.cit, s. 15–16.

⁸³ J. Kielanowski, *Polityka i imperatyw wolności*, op.cit, s. 77.

⁸⁴ Ibidem.



Autor w trakcie pracy nad rozdziałem, podczas lektury artykułu prof. Jana Kielanowskiego *Polityka i imperatyw wolności* zamieszczonego w podziemnym piśmie „Krytyka” 1979, nr 5

FOT. ANETA KARWOWSKA, PAN

takiej ugody. 21 sierpnia 1980 roku została przeprowadzona u Profesora rewizja, podczas której zabrano wydawnictwa emigracyjne i drugiego obiegu, a także dokumenty i rękopisy związane z aktywnością naukową. W dniu 9 października Kielanowski kieruje do Prezydium PAN list ze skargą na przeprowadzenie tej rewizji. Wskazuje, że o ile mu wiadomo – „nie było dotychczas przykładu przeprowadzania rewizji w mieszkaniu członka PAN” – i w związku z tym liczy co do zasady na stanowczy protest Akademii. Zwraca się o interwencję u Prokuratora Generalnego i zapytanie o „przyczyny przeprowadzenia rewizji”⁸⁵, a także o zwrot zabranych wtedy przedmiotów. Tym razem – w warunkach powszechnego poczucia wolnej Polski – warto podkreślić inne zachowanie Prezydium PAN. Na zebraniu 21 października wyraziło ono „stanowczy protest wobec postępowania organów ścigania” i zobowiązało Prezesa Akademii do wystąpienia w sprawie rewizji do prokuratury, a także o zwrot wspomnianych przedmiotów. Dzień później zostały one zwrócone.

Jednak MSW realizowało własne plany wobec Profesora, gdyż mniej więcej w tym czasie zapada inna decyzja: o dalszej obserwacji Kielanowskiego przez SB już nie w ramach sprawy „Amici”, lecz w ramach sprawy jednostkowej o kryptonimie „Lotos”, i jako taką prowadzi ją do stycznia 1989 roku, do jego śmierci. Na podstawie planu – uznającego jego znaczącą rolę jako „ogniwa konsultacyjnego dla komitetu strajkowego w Gdańsku” i jako osoby przekazującej na Zachód istotne informacje m.in. o działalności tegoż komitetu – SB, korzystając z pobytu małżeństwa Zofii i Jana Kielanowskich poza Warszawą, wchodzi do ich mieszkania. Kielanowski miał wtedy poczucie, że jest nadal obserwowany przez służby, że Porozumienia Sierpniowe nie wszystko zmieniły. Mimo całej wielkiej aktywności w latach 1980–1981 jest jednym z tych, którego nie poniósł czysty entuzjizm. Może właśnie z tych wszystkich powodów Kielanowski znajduje się wśród setek innych działaczy opozycji i Solidarności przewidzianych do internowania już

⁸⁵ AIPN 0204/1390, t. 3, k. 88–89, List prof. J. Kielanowskiego do Prezydium PAN z 9 października 1980 r.

w październiku 1980 roku⁸⁶. Nieprzekonujący jest argument, że rok później nie został internowany z powodu przekroczenia 65. roku życia. Znamy jednak przypadki osób w tym wieku i starszych wtedy wskazanych do internowania, a nawet internowanych. W jego przypadku musiał zadecydować argument ryzyka związanego z ogólnie słabym zdrowiem. Z Profesorem zostaje jednak przeprowadzona 13 grudnia 1981 roku „rozmowa profilaktyczno-ostrzegawcza”⁸⁷. Czy rzeczywiście ustnie się zobowiązał wtedy do przestrzegania prawa stanu wojennego i obiecał, że nie będzie prowadził dalej żadnej działalności politycznej, a na ile było to tylko przekonanie prowadzącego rozmowę oficera, wymaga wyjaśnienia⁸⁸. Faktem jest, że odmówił podpisania oświadczenia o takiej treści.

W stanie wojennym

Podstawowym polem działania Kielanowskiego w okresie stanu wojennego jest moralne wspieranie Solidarności i internowanych, a następnie 11 uwięzionych: członków byłego KSS „KOR” i przywódców Solidarności. Występuje w ich sprawach, pisząc petycje i listy, samodzielnie i z innymi osobami pozostającymi na wolności. Znajdował się też wśród osób zaproszonych wiosną 1984 roku przez Episkopat w celu zajęcia stanowiska w sprawie dalszych losów 11 więźniów i granic ustępstw dopuszczalnych ze strony uwięzionych. Zwycięstwem opozycji jest wycofanie się władz na początku lata 1984 roku zarówno z pomysłu wydalenia ich z kraju, jak i dalszego ich więzienia⁸⁹.

We wspomnianym już artykule z maja 1981 roku w paryskiej „Kulturze” Kielanowski pisał o tym, że Solidarność jego zdaniem ma się zająć nie tylko ochroną praw pracowniczych, lecz także powinna uzyskać „bardzo poważny

⁸⁶ AIPN 0204/1390, k. 120, Arkusz ewidencyjny osoby podlegającej internowaniu z 14 października 1980 r.

⁸⁷ AIPN 0204/1390, t. 3, k. 137.

⁸⁸ Por. C. Kuta, *Działania...*, op.cit, s. 64.

⁸⁹ A. Friszke, *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981–1984*, Kraków 2017.

wpływ na organizowanie, planowanie i rozwój produkcji”⁹⁰. Takie poglądy zbliżały go bardzo do ówczesnej opozycyjnej lewicy, wykraczały poza to, co zdołano zagwarantować w Porozumieniach Sierpniowych z 1980 roku. Nic więc może dziwnego, że w listopadzie 1987 roku to w jego mieszkaniu odbyła się trzecia tura spotkania reaktywującego Polską Partię Socjalistyczną⁹¹. Kielanowski zostaje jej członkiem, a nawet honorowym przewodniczącym oddziału warszawskiego. Tej partii bez wątpienia udzielał w tym okresie wsparcia organizacyjnego i moralnego.

W latach 1986–1989 jako niekwestionowany opozycyjny autorytet był obok m.in. profesorów Zofii Kuratowskiej, Tomasza Strzembosza, Klemensa Szaniawskiego członkiem Społecznej Rady Wydawnictw Niezależnych, dokonującego raz do roku oceny podziemnego największego konsorcjum wydawniczego: Funduszu Wydawnictw Niezależnych, decydując też o jego składzie. W 1988 roku znajduje się wśród innych autorytetów badających i aprobujących merytoryczną i finansową stronę działalności największej podziemnej organizacji grupującej przedstawicieli świata kultury – Komitetu Kultury Niezależnej⁹².

Klęska czy zwycięstwo

Pozycja moralna Kielanowskiego jest na tyle silna, że jeszcze wiosną 1984 roku Profesor mógł zdecydować się na ryzykowny krok. Przeprowadził rozmowy z oficerem SB w swoim mieszkaniu, licząc, że uzyska dzięki temu informacje o planach bezpieczeństwa wobec opozycji⁹³. Nic z tego nie wynikło. A w tym samym czasie, oczywiście zupełnie inną drogą, przekazuje Jerzemu Giedroycowi tekst swojego nowego artykułu. Ukazuje się on w numerze letnim „Kultury”⁹⁴.

⁹⁰ J. Kielanowski, *Czy jest potrzebna niezależna opozycja?*, op.cit., s. 12.

⁹¹ J. Pawłowski, *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało?*, Warszawa 2010, s. 372–373.

⁹² „Kultura Niezależna” 1988, nr 39, s. 121–123.

⁹³ AIPN 0204/1390, t. 4, k. 27–29 i nn. Więcej na ten temat: C. Kuta, *Działania...*, op.cit., s. 65–68.

⁹⁴ J. Kielanowski, *Klęska czy zwycięstwo?*, „Kultura” 1984, nr 7–8, s. 87–93.

Artykuł ten zostaje uznany przez MSW i Wydział Nauki KC za „paskwil na władze PRL (...) obrażający osobiście gen. W. Jaruzelskiego”⁹⁵. Szczególny atak przeprowadził na Profesora bliski współpracownik ówczesnego I sekretarza KC PZPR i premiera rządu PRL, jego rzecznik prasowy, Jerzy Urban. To śladem logiki i treści jego publikacji rozpowszechnionej we wszystkich oficjalnych dziennikach ruszyła następnie zorganizowana krytyka treści i autora artykułu⁹⁶.

Sprawą tego tekstu Kielanowskiego zajmuje się Prezydium PAN 30 października 1984 roku, uznając, że zawiera on „szkodliwe dla racji stanu PRL treści, uwłaczające władzom państwowym, i nieliczące z obowiązkami i godnością członka Polskiej Akademii Nauk”⁹⁷. W obronie prof. Kielanowskiego stanęli bezpośrednio niektórzy członkowie PAN (profesorowie Kazimierz Kowalski, Stanisław Dżułyński, Zofia Kielan-Jaworowska, Jerzy Łoś, argumentując, że jako obywatel prof. Kielanowski ma prawo do wypowiedzania swoich opinii). Na sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN 12 grudnia 1984 roku prof. Kielanowski stwierdził, że artykuł ten pisał jako prywatna osoba, a nie jako członek PAN i Akademia nie ma podstaw do omawiania jego treści. Bez wątplenia sukcesem profesora było uznanie przez Prezesa PAN potrzeby zajęcia się ponownie tą sprawą przez Prezydium⁹⁸. 30 kwietnia 1985 roku Prezydium wydało pozornie wyrok salomonowy: uznając, że z jednej strony „każdy członek PAN ma prawo w swoim własnym imieniu wypowiadać się na tematy polityczne”, z drugiej strony stwierdzono jednak, że „Akademia nie może i nie powinna pozostać obojętna wobec charakteru czy rodzaju politycznych wypowiedzi jej członków”⁹⁹. Na sesji Zgromadzenia

⁹⁵ Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III-I WUSW w Krakowie z dnia 26 listopada 1984 r. [w:] *Spętana Akademia...*, op.cit., t. 1, s. 487.

⁹⁶ Por. J. Rem [J. Urban], *Zwątpienie*, „Tu i Teraz” 1984, nr 39.

⁹⁷ AIPN 0204/1390, t. 4, k. 85, Pismo prezesa PAN prof. J. Kostrzewskiego do prof. J. Kielanowskiego z 30 października 1984 r.

⁹⁸ Informacja operacyjna Wydziału III Departamentu III MSW z 12 grudnia 1984 r., [w:] *Spętana Akademia...*, op.cit., t. 1, s. 489–491.

⁹⁹ AIPN 0204/1390, t. 4, k. 117, Stanowisko Prezydium PAN z dnia 30 kwietnia 1985 r.

Ogólnego 31 maja 1985 roku przyjęto bez dyskusji stanowisko Prezydium, by więcej się tą sprawą nie zajmować¹⁰⁰.

W tym poststalinowskim najciemniejszym obok Marca 1968 okresie dla polskiej nauki i szkolnictwa wyższego, czyli w latach 1982–1987, przeprowadzono masową czystkę, usuwając ze stanowisk w organizacji nauki wielu wybranych rektorów, dziekanów, dyrektorów instytutów i zwykłych profesorów oraz innych pracowników nauki, a także nie dopuszczano do objęcia takich stanowisk przez osoby nieakceptowane przez władze. Kiedy czynniki wojskowo-partyjne faktycznie przejęły władzę również w Akademii i zmuszono do rezygnacji z kandydowania do władz PAN większość niepokornych profesorów, represje mogły spotkać nawet przebywającego już na emeryturze prof. Kielanowskiego. Rozpatrywano, i to na najwyższych szczeblach władzy, projekt pozbawienia go członkostwa w Akademii¹⁰¹.

Co takiego więc napisał Profesor w tym artykule, że miał być pierwszym usuniętym z korporacji członkiem PAN? Mówiąc krótko, należałoby wskazać, że oddał sprawiedliwość Solidarności i jej roli w historii Polski, wskazując, że tylko od postawy jej członków zależy, jak się jej historia potoczy dalej i czy ma szansę przekształcić się z porażki stanu wojennego w ostateczne zwycięstwo. Równocześnie pośrednio polemizował z główną tezą autorów stanu wojennego, że jego wprowadzenie stanowiło mniejsze zło wobec – niewyrażanej jednak otwarcie – alternatywy inwazji wschodniego sąsiada. Dzisiaj (po 1989 roku) wiemy, że do takiej alternatywy było bardzo, bardzo daleko. Pokazywał też absurdalność oskarżenia przez władze państwowe polityki Solidarności jako przyczyny wprowadzenia stanu wojennego. Porównywał wprowadzenie go i zdelegalizowanie

¹⁰⁰ AZ PAN, Zgromadzenie Ogólnie PAN 31 maja 1985, sygn., 35/1, Stenogram z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN z 31 maja 1985 r., s. 134.

¹⁰¹ Notatka dotycząca możliwości prawnych zwolnienia z uczelni pracowników nauki z tytułem profesora oraz członka Polskiej Akademii Nauk, zob. AAN, KC PZPR, XI a 1430, k. 198–199. Jest ona opatrzona pieczętką z następującą treścią: „Z polecenia I Sekretarza KC PZPR Kancelaria Sekretariatu KC PZPR przekazuje do wiadomości i stosownego wykorzystania”.

NSZZ Solidarność do zdrady narodowej. Najprawdopodobniej obok zaprzeczenia oficjalnej wersji wydarzeń władzę, a może i gen. Wojciecha Jaruzelskiego osobiście, najbardziej dotknęło zawarte w artykule porównanie nie dosłowne, ale widoczne osiągnięć Solidarności do osiągnięć twórców Konstytucji 3 maja, a poczynań twórców stanu wojennego do zdrady narodowej, jakiej dopuściła się wobec tej konstytucji Targowica¹⁰², grzebiąc tym samym szanse na reformę i obronę niepodległości państwa.

Dla władz państwowych i tajnej policji polskiej (SB), a także dla niemieckiej (Stasi) Profesor pozostaje jednym z najaktywniejszych krytyków władzy komunistycznej jeszcze w styczniu 1988 roku¹⁰³ i jeszcze w roku swojej śmierci (16 stycznia 1989 roku), gdy nadal trwała obserwacja jego działań.

Całą swoją postawą prof. Jan Kielanowski budził podziw w kraju i za granicą. Nic więc dziwnego, że w 1979 roku ówczesny prezydent RP Edward Raczyński proponuje mu objęcie po nim tego urzędu. Nie znamy wszystkich okoliczności tego wydarzenia. Wiemy, że Profesor odmawia. Jak zawsze jest skromny. Jak zawsze widzi wielu znakomitszych od siebie. Jak wielu? Czy we wszystkim znakomitszych?

¹⁰² J. Kielanowski, *Kłeska czy zwycięstwo?*, op.cit., s. 87–93.

¹⁰³ Zob. dokumenty w *Spętana Akademia...*, op.cit., t. 1, s. 493 i 507.